

Entuzjazm

AUTOR: JOANNA KRÓLIKOWSKA

■ Premiera *Janka, króla przeprowadzek* to miła odmiana w czasach gorączki spektakli online. Łódzki Teatr Powszechny, który w sieci działał dość sprawnie, publikując co tydzień kolejne odcinki serialu *Pomoc domowa radzi*, postanowił tym razem przenieść się w eter. Z pomocą przyszło Radio Łódź. Ale myliłby się ten, kto uznałby pomysł łódzkiej sceny za strategię na przetrwanie czasu epidemii, choć i taką po części się okazał. Inicjatywa nie jest bynajmniej nowa. Spektakl został przygotowany w ramach „Teatru dla niewidomych i słabo widzących” – i jest to już sześćdziesiąte siódme przedstawienie stworzone przez Powszechny w ramach tego cyklu. Transmisja spektaklu to również nie pierwszy przypadek współpracy sceny z łódzkim radiem. Dlaczego więc warto było *Janka...* posłuchać?

Choćby dlatego że dziś, jak chyba nigdy wcześniej, potrzebujemy spektakli z pozytywnym przesłaniem, dających nadzieję na powrót do normalności, pokazujących, że trudności można przezwyciężyć... Ta polska prapremiera sztuki Kanadyjczyka Davida S. Craiga, która za Atlantykiem cieszyła się popularnością, trafiła więc na podatny grunt. *Janek, król przeprowadzek* w reżyserii Ewy Pilawskiej jest właśnie takim rodzinnym przedstawieniem, które chcemy w obecnej sytuacji oglądać. A raczej słuchać.

Słuchamy więc tej opowieści o tytułowym Janku (Jakub Kryształ), który w ciągu ostatnich dwóch lat przeprowadził się z beztróską i niezbyt zaradną mamą (Magda Zając) osiem razy, który chciałby mieć tatę, stałe miejsce zamieszkania, stałą szkołę i stałych przyjaciół. Chciałby też mieć ciepłą kurtkę i buty w odpowiednim rozmiarze – ale nawet te potrzeby są trudne do zaspokojenia. Na szczęście kolejna przeprowadzka okazuje się szansą zarówno dla Janka, jak i dla jego mamy. W nowym miejscu zamieszkania Janek poznaje inne dzieci, Zosię (Paulina Nadel) i Antka (Michał Lacheta), które – choć w zupełnie innej sytuacji niż on – również mierzą się z licznymi problemami. I to nie tylko własnymi, ale i rodziców.

Oczywiście, można by poprzestać na uwypukleniu wątków przyjaźni Janka, Zosi i Antka,

nawiązywania relacji, przełamywania lodów i radzenia sobie z trudnościami. Ale ta sztuka ma znacznie większy potencjał. To nie tylko spektakl o tym, że dzięki otwarciu się na drugiego człowieka, wrażliwości na jego potrzeby i chęci niesienia pomocy można zyskać przyjaciół, a wraz z nimi pokonać wszystkie przeszkody. W przedstawieniu zostaje pokazane też, jak świat dorosłych przenika się ze światem dzieci, jak na niego oddziałuje, jak go zmienia – ale także jak czasem niezamierzenie go niszczy. Na Janku odbija się przecież lekko-myślny styl życia jego mamy, Zosia staje się pośredniczką w relacjach skłóconych rodziców, na Antku z kolei skupia się frustracja zwolnionego z pracy ojca. Obciążenie tymi kłopotami wpływa na zachowanie dzieci, na ich relacje z rówieśnikami, rodzi kompleksy i tworzy bariery, ale sprawia też, że muszą dojrzeć szybciej, niż by tego chciały. Bohaterowie w tym spektaklu okazują się małymi dorosłymi, przejmują zadania, które wcale nie leżą w ich kompetencjach, na przykład zarządzają domowym budżetem albo pełnią funkcję rodzinnych mediatorów. Na ich barkach leży więcej, niż powinno, i to niestety przytłacza, skutkuje poczuciem zagubienia.

Nie jest to jednak tak przygnębiający spektakl, jak mogłoby się wydawać. Nawet jeśli

chwilami bywa bardzo poważnie, a bohaterów spotyka coś groźnego, to przecież wiemy (a przynajmniej mamy taką nadzieję), że wszystko zmierza do pozytywnego finału. Zresztą i twórcy nie pozwalają na to, żeby zmartwienia postaci zbyt przygnębiły widza-słuchacza. I choć bohaterowie wydają się czasem bardziej dojrzałi niż ich rodzice, to przecież wciąż są dziećmi, które chcą się beztrósko bawić, mają w sobie pokłady energii i optymizmu. Te różnicowane emocje było słyszeć w eterze, nie zabrakło młodzieńczego entuzjazmu w głosach aktorów, a wartko podawane dialogi skupiały uwagę słuchaczy.

Janek, król przeprowadzek nie jest spektaklem wyłącznie dla młodego odbiorcy. To raczej jedno z tych rodzinnych przedstawień, które powinno się słuchać (a od nowego sezonu również oglądać) rodzinnie. Jako że światy dzieci i dorosłych wpływają na siebie nie tylko w teatrze, ale także w życiu, może wypadałoby nad tą zależnością wspólnie pomyśleć. Jest jednak w tym spektaklu przedstawiona również bardziej uniwersalna umiejętność, którą powinni zdobyć i dzieci, i dorośli. To zdolność przeganiania złych myśli. Ta umiejętność naprawdę się przyda – nie tylko w dobie pandemii. ■

Teatr Powszechny w Łodzi

Janek, król przeprowadzek

Davida S. Craiga

tłumaczenie Elżbieta Woźniak

reżyseria Ewa Pilawska, Andrzej Jakubas

premiera na antenie Radia Łódź

15 lipca 2020



Janek, król przeprowadzek, reż. Ewa Pilawska, Andrzej Jakubas, Teatr Powszechny w Łodzi (2020), wersja sceniczna

fot. Maciej Zakrzewski / Teatr Powszechny w Łodzi